

Aleksy Kuryłowicz

Kult świętego męczennika Młodzieńca Gabriela

Elpis 1/1, 213-241

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KULT ŚWIĘTEGO MĘCZENNIKA MŁODZIEŃCA GABRIELA

Dnia 22 marca 1684 roku we wsi Zwierki koło Zabłudowa, w pobożnej rodzinie prawosławnej Piotra i Anastazji Gowdelów przyszedł na świat św. męczennik młodzieniec Gabriel. Sakrament świętego chrztu, pod imieniem św. Archanioła Gabriela, przyjął w cerkwi monasteru zabłudowskiego pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Jako dziecko św. Gabriel wyróżniał się wśród innych dzieci niezwykłymi, jak na Jego wiek, cechami. Napelniony zesłaną Mu przez Opatrzność Bożą dojrzałością i rozwagą, skłaniał się bardziej ku modlitwie i odosobnieniu, niż ku dziecięcym zabawom¹. Ogromny wpływ na poglądy i zachowanie dziecka mieli rodzice, którzy sami pozostając pod naciskiem innowierców, zachowali prawosławie. Chcieli w ten sam sposób, oddania dla Boga i życia wedle Jego praw w jedynej prawdziwej „wierze greckiej”, wychować od maleńkości swoje jedyne dziecko, by i ono mogło w przyszłości kultywować rodzinne tradycje. Wielki wpływ miała również bliskość monasteru, w którym podczas nabożeństw dojrzewał duchowo, uczył się modlitwy oraz poznawał Boga przyszły święty. Ten młody, pobożny, roztropny, chętny do modlitwy, ufający ludziom, niewinny chłopiec padł ofiarą ludzkiego zła i fanatyzmu.

11 kwietnia 1690 roku, sześciolatek Gabriel został wprowadzony z domu. Zarówno porwanie, jak i wydarzenia po nim następujące, owiane są do dzisiaj mrokiem tajemnicy. Krąży szereg legend przekazywanych z pokolenia na pokolenie a dotyczących wypadków tamtych dni. Jak podaje tradycja, pozostawiony w domu bez opieki młodzieniec, gdyż matka nie przeczuwając niebezpieczeństwa poszła zanieść pracującemu w polu mężowi jedzenie, został porwany przez dzierżawcę wsi Zwierki Szutko, który wywiózł Gabriela do Białego-stoku. Tam poddano młodzieńca straszny mękom. Najpierw wpro-

wadzono go do piwnicy, gdzie przy pomocy ostrych narzędzi kluto jemu bok, wypuszczając krew. Później rozpięto męczennika na krzyżu ustawionym w dużym naczyniu i znów kluto różnymi narzędziami całe ciało, wypuszczając powoli resztki krwi. Kiedy z powodu upływu krwi dziecko zmarło, winowajca pragnąc ukryć swoje przestępstwo, wywiózł potajemnie ciało męczennika i porzucił je na łące, koło wsi Zwierki².

Obrazowo męki te przedstawił F. G. Solncew na ikonie przez siebie napisanej i zamieszczonej w księdze „Żywoty świętych, czczonych prawosławną Cerkwią”, autorstwa Filareta, arcybiskupa Czernihowskiego (1885 rok), pod datą 20 kwietnia. Święty ukrzyżowany jest na grubym krzyżu, przybity gwoździami, nogi ma obok siebie. Krzyż umocowany jest w korycie, do którego cieknie strumkami krew z ran po gwoździach w rękach, nogach i z przekłutego boku oraz z poranionego ciała. Całe ciało w krwawych piętach, koszulka spuszczone od pasa do kolan, koryto postawione na podstawie. Na podłodze znajdują się: młotek, kleszcze, dwa noże, jeden z nich z ostrym końcem. Twarz miła, w aureoli³.

Podobny opis śmierci można spotkać w książce „Swiataja Junost” gdzie czytamy: „...zgodnie z podejrzeniami, które rozpow szechniły się wśród chrześcijan i potwierdzonymi, na żal, wielokrotnymi przypadkami, niektóre zwyrodniałe sekty wykorzystują (...) krew niewinnych chrześcijańskich dzieci. W tym celu wcześniej wyznaczana jest ofiara, zazwyczaj jest to dziecko jakiejś biednej rodziny. Sprowadzają go do siebie i trzymając w pozycji stojącej z zakneblowanymi ustami, ostrymi narzędziami kłują go tak, żeby z żył wypłynęła cała krew. Później prawie bez krwi, dobijają i rzucają nie pogrzebanym. Zazwyczaj te mroczne przestępstwa dokonywane są przed Paschą, dlatego też i męczeństwo młodzieńca Gabriela wydarzyło się 11 kwietnia 1690 roku⁴.

Męczeństwo młodzieńca Gabriela opisuje jeden z ludowych wierszy, którego wersety są włożone w usta samego świętego, pośmiertnie obwieszczającego ludziom swe męki.

*„Kogda iz drugich miest wragi Pribieżali
To bezczelowieczno mienja tam muczit naczali*

*Wniesli mienja w tiemnyj podwal na stradnije
I rozpjaw na krieste, krow iz boka wypuskali
Potom kololi wsie moje tielo
Poka chot' kaplu krowi ono imielo*"⁵.

Po dziesięciu dniach znaleziono nie rozkładające się ciało, otoczone sforą psów, które pilnie strzegły je przed gromadzącym się ptactwem, po czym odniesiono ciało rodzicom. Powyższe wydarzenie zostało opisane w księgach cerkiewnych w Zabłudowie pod datą 20. 04. 1690 roku. Z ksiąg sądowych Zabłudowskiej Magdeburgii wynika, że o zabójstwo sześciolatniego młodzieńca oskarżono arendatora wsi Zwierki⁶. Winni zostali skazani, a w starych zapiskach zostało odnotowane: „...kto chce wiedzieć szczegółowiej o śmierci św. Gabriela, ten powinien zajrzeć do Ksiąg Zabłudowskiej Magdeburgii”, w których szczegółowo została opisana śmierć świętego Gabriela i związana z tym rozprawa sądowa⁷. Nie sądzę jednak, że zabójstwo miało charakter rytualny, bowiem żadna sekta dokonująca mordów chrześcijan nie działała na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podana tradycja została spisana w końcu XIX wieku, w okresie narastania nastrojów antyżydowskich. Nie można ostatecznie bez szczegółowych badań określić kto i dlaczego dokonał zabójstwa młodzieńca Gabriela. Ciało męczennika pochowane zostało nicopodal cerkwi we wsi Zwierki, która znajdowała się po lewej stronie, w odległości kilometra od drogi wiodącej do Białegostoku, a wkrótce w pobliżu jego grobu zaczęto grzebać zmarłe dzieci. W tym miejscu ciało przebywało 30 lat⁸.

W 1720 roku, podczas epidemii, która dziesiątkowała ludność Podlasia, w okolicach miejsca spoczynku ciała Gabriela grzebano zmarłe z powodu choroby dzieci, czcząc w ten sposób Jego męczeńską śmierć i czując łaskę płynącą z tego miejsca. W niedługim czasie zaczęło brakować miejsc do pochówku. Podczas kopania grobu dla kolejnej ofiary epidemii, naruszono trumienkę męczennika i odkryto, że ciało, pomimo długiego okresu spoczywania w ziemi, nie uległo rozkładowi. Wieść ta rozeszła się po okolicy, wzmacniając tym cześć oddawaną młodzieńcowi⁹. Tradycja łączy z tym wydarzeniem liczne uzdrowienia mające miejsce przy grobie świętego i ustanie epidemii,

co stało się powodem powstania kultu św. męczennika młodzieńca Gabriela. Odkopane zaś ciało przeniesiono uroczysto do cerkwi w Zwierkach i umieszczono w krypcie cerkiewnej¹⁰.

W 1746 roku spłonęła w Zwierkach cerkiew. Święte relikwie pozostały jednak nienaruszone, jedynie rączka męczennika została opalona, i to zapewne z woli Bożej, by bardziej jeszcze wzmocnić wiarę i cześć oddawaną świętemu. Wkrótce bowiem, po uroczystym przeniesieniu relikwii do monasteru zabludowskiego, gdzie zostały złożone w prezbiterium, rączka cudownie zagoiła się i pokryła skórą¹¹. Właśnie dzięki tym relikwiom, które najpierw przez cały czas znajdowały się w pobliżu klasztoru, a później w nim samym, w 1723 roku klasztor zabludowski w rejestrze diecezji kijowskiej zaliczony został do „błagocześniwych”, a św. Gabriel stał się patronem dzieci tych terenów, z których pochodził¹².

W tym czasie sytuacja zabludowskiego monasteru nie należała do ciekawych. Cerkiew i budynki klasztorne wymagały remontu, zakonnicy procesowali się o prawo do ziemi klasztornej, walczyli o równe prawa z katolikami i unitami, którzy nie chcieli dać za wygraną i z chęcią siłą zabraliby to co pozostało z prawosławia na tych terenach¹³. Mimo, że głęboko wierzący ludzie byli uzdrawiani i duchowo wzmacniani przez relikwie tam się znajdujące, należało z czasem pomyśleć, w jaki sposób przy tak złej kondycji klasztoru zabezpieczyć je przed możliwością sprofanowania przez innowierców.

Dlatego też, za zgodą patriarchy konstantynopolitańskiego i z błogosławieństwem metropolity kijowskiego, archimandryta Karczynski nakazał w dniu 9 maja 1755 roku przenieść święte relikwie do monasteru Świętej Trójcy w Slucku, będącym wówczas znaczącym ośrodkiem Prawosławia, niezagrożonym przez agresywne ruchy religijne¹⁴.

Procesja przeniesienia relikwii (które niesiono w sarkofagu (*ra-ce*) na ramionach) przez około 300 kilometrów była wielką i prawdziwą demonstracją prawosławnej Białorusi i Podlasia. Do trasy, którą posuwała się procesja zeszły się niezliczone rzesze prawosławnej ludności z dalekich i bliskich stron, którzy stojąc po obu stronach drogi szpalerem, na kolanach, ze łzami w oczach, prosili orędownika

o pomoc i moc oraz na zachowanie wiary przodków, świętego Prawosławia¹⁵. Relikwie męczennika Gabriela zostały złożone w klasztorze Świętej Trójcy w Slucku w otwartym relikwiarzu. Każdego roku, od dnia Święta Zmartwychwstania Pańskiego do 22 października, relikwiarz umieszczany był na specjalnym katafalku, znajdującym się pod osłoną i ustawionym przy lewym *klirosie* w monasterskim soborze. Na zimę przenoszony był do cieplej (zimowej), domowej cerkwi pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie.

Odsłonięty relikwiarz przedstawiał każdemu odwiedzającemu świątynię niebywałą świętość w niej się znajdującą. Widok męczennika wprowadzał w stan głębokiej zadumy i refleksji. Obie jego ręce obejmowały nieduży metalowy krzyż, wszystkie palce były poklute, z widocznymi rwanymi ranami. Paznokcie pozostały nienaruszone, głowa oddzielona od tułowia¹⁶. Przy jego grobie wisiała deseczka z wyrytym na niej w języku słowiańskim i polskim następującym napisem: „Nagrobek młodzieńca Gabriela Gowdeluczenko ze wsi Zwierki, Księstwa Zabludowskiego, urodzonego w 1684 roku marca 22 dnia i zamęczonego przez Żydów w Białymstoku w 1690 roku kwietnia 20 dnia. Kto chce o tym szerzej wiedzieć, odesłany zostaje do ksiąg prawnych Magdeburgii Zabludowskiej. Relikwie Jego święte przeniesiono z Zabludowa do archimandrii Sluckiej w 1775 roku, maja 9 dnia, za szczęśliwego panowania Jaśnie Oświeconego Hieronima". Ciało świętego zachowało się nadzwyczajnie. Przybrało tylko kolor brązowy, co zostało spowodowane działaniem dymu podczas pożaru cerkwi w Zwierkach. Na ciało męczennika została nałożona jedwabna koszulka¹⁷. Nad relikwiami świętego podczas każdego nabożeństwa paliła się lampka z czystego srebra, wysadzana drogo-cennymi kamieniami. Był to dar przewielebnego Antoniego, arcybiskupa wołyńskiego. Od 1891 roku przy relikwiarzu wybrańca Bożego postawiono ikonę z jego wizerunkiem, dar artysty akademika I. P. Trutniewa, który spisał ją w powiększeniu z ikony tegoż świętego, umieszczonej w ikonostasie wielkiej monasterskiej cerkwi Świętego Ducha¹⁸.

Podczas pobytu relikwii w Slucku, powstało w tym miejscu wiele utworów liturgicznych poświęconych adoracji tegoż świętego.

Można by rzec, że zostało ułożone prawie wszystko to, co było potrzebne do Jego modlitewnego wysławiania. W 1752 roku archimandryta słuckiego monasteru Dosifiej (Goljachowski), namiestnik kijowskiego metropolity, ułożył do dnia dzisiejszego używane, troparion i kontaktion¹⁹.

Troparion, ton 5:

Święte Dziecię Gabrielu, w Imię Przebitego za nas, przez złych ludzi miałeś przeklute ciało i za Wykrwawionego za nas całe ciało na wykrwawienie i straszliwe rany oddałeś, dzisiaj zaś w chwale wiecznej razem z Nim się weselisz. Wspomnij tam nas, którzy tu na ziemi czczą Ciebie, módl się o zdrowie naszych ciał i zbawienie naszych dusz.

Kontaktion, ton 5:

Urodzony w chronionej przez Boga wsi Zwierki swe dzieciństwo przeżyłeś tam, męczenniku Chrystusowy Gabrielu. Z ojcowskiego domu podstępem porwany przez złych ludzi, wszelkie stopnie tortur przecierpiałeś i przeniosłeś się do niebiańskiej Ojcowizny. Zachowaj od wszelkiej niedoli i smutku i ubłagaj, prosimy Cię, byśmy jak Ty dostąpili dziedzictwa Wieczności²⁰.

W 1855 roku została ułożona przez igumena Modesta, rektora słuckiej szkoły duchowej, modlitwa do świętego męczennika, która była czytana na *molebnach* temu świętemu poświęconych, na zakończenie procesji.

W 1908 roku arcybiskup wołyński Antoni ułożył pełne nabożeństwo świętemu męczennikowi młodzieńcowi Gabrielowi, które Świątobliwy Synod zatwierdził, a drukarnia Ławry Kijowsko-Pieczerskiej wydała w oddzielnej książce²¹.

Wraz z kultem świętych wiążą się cudowne uzdrowienia lub inne niezwykle wydarzenia. W Słucku znajdowała się specjalna księga, w której zapisywano uznane przez władzę duchowną i państwo-

wą cudowne wydarzenia związane ze znajdującymi się tam relikwiami. Oto kilka przykładów:

1. 5 czerwca 1908 roku. Syn mieszkanki wsi Drohiczyn Marii Zagorowskiej, Borys, mający 2 lata i trzy miesiące nie miał czucia w nogach. Kiedy przeniesiono nad nim święte relikwie młodzieńca Gabriela, bez pomocy matki ku jej wielkiej radości, wstał i zaczął chodzić.
2. 5 czerwca 1908 roku. Córka podoficera w stanie spoczynku Matrona Antonowna Kul, mająca 39 lat i mieszkająca we wsi Posutycze, cierpiała wiele lat z powodu reumatyzmu rąk, wyzdrowiała dotknąwszy grobu świętego męczennika młodzieńca Gabriela²².
3. 20 maja 1909 roku przybył do izabelińskiej cerkwi, dla podziękowania świętemu męczennikowi Gabrielowi mieszkaniec wsi Górna zelewiańskiej gminy wolkowyskiego powiatu Jakub Iwanow Golub, i opowiedział następujące: 20 lat cierpiał na jakąś nieuleczalną chorobę lewej nogi; noga była pokryta ranami. Miejscowa medycyna była bezradna i zaproponowano Golubowi udanie się do Warszawy by tam poddać się amputacji nogi: Z 9 na 10 grudnia 1908 roku Golub zwrócił się z gorącą modlitwą do św. męczennika i obiecał, że w zamian za pomoc, uda się do izabelińskiej cerkwi, żeby poklonić się relikwiom świętego. Dnia 10 grudnia rano Golub poczuł ulgę, w niedługim czasie rany bez lekarstwa szybko zaczęły się goić, a noga stawała się zdrowszą. Chory wyzdrowiał.
4. Tego samego dnia mieszkanka wsi Kobylany, gmina toloczmańska, Anna Kazimierowna-Pawłowicz również zjawiała się w izabelińskiej cerkwi i oświadczyła, że cierpiała trzy lata, nie do zniesienia, bólem prawej ręki, która zaczęła już usychać. Lekarze żądali operacji. Wówczas Anna Pawłowicz zwróciła się z modlitwą do świętego męczennika Gabriela, ślubując, że po wyzdrowieniu uda się do izabelińskiej cerkwi by złożyć pokłon relikwiom wybrańca Bożego. Od dnia złożonego ślubowania ręka zaczęła zdrowieć i w końcu zupełnie wyzdrowiała²³.

Wraz ze wzrastającą sławą męczennika i szerzącym się jego kultem, starano się w sposób szczególny traktować posiadane relikwie. W 1897 roku z dobrowolnych ofiar, został wykonany ze srebra nowy relikwiarz, w którym spoczęło ciało świętego. Poprzedni, drewniany, z częścią Jego ciała został przeniesiony w czerwcu 1908 roku, przez biskupa białostockiego Włodzimierza do Białegostoku. W 1911 roku w ciepłej (zimowej) cerkwi Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Słucku został wykonany i postawiony z lewej strony, katafalk z osłoną dla relikwii świętego młodzieńca Gabriela. 9 maja 1913 roku, ku czci i pamięci świętego wybrańca Bożego został poświęcony lewy ołtarz w głównej cerkwi monasteru Świętej Trójcy, przy którym znajdowały się, od czasu remontu świątyni, na specjalnym katafalku z osłoną święte relikwie²⁴.

Były one w szczególnie sposób traktowane podczas świąt. Szczególnie podniosłe nabożeństwo, poświęcone świętemu, odbywało się w dzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego na Apostolów. Tego dnia były one procesjonalnie obnoszone wokół cerkwi, a potem stawiane na środku świątyni dla oddania im czci i ucalowania. Szczególnie dużo przybywało w tym dniu pątników z pobliskich terenów, a to dlatego, że święty ten uznawany był powszechnie za orędownika małoletnich chorych dzieci²⁵. Wraz z nastaniem lata do monasteru przychodziło codziennie mnóstwo wiernych, by oddać cześć i pokłonić się relikwiom męczennika Gabriela, przywożąc ze sobą dzieci i ciężko chorych.

Z tego też względu ustanowione zostało codzienne specjalne wieczorne nabożeństwa ku czci tego wybrańca Bożego, by wypełnić tym potrzeby duchowe przybyłych i potrzebujących szczególnego orędownictwa ulubionego świętego. W monasterskim domu zakonnym udostępniane były na ten czas pomieszczenia noclegowe, które miały służyć pielgrzymom²⁶. Jednak największe tłumy wiernych przybywały do Słucka na samo święto męczennika Gabriela 20 kwietnia (stary styl). Oto najlepszy przykład. Z opisu wydarzeń świątecznych z 1914 roku wynika, że uroczystość rozpoczęła się na trzy dni przed samym świętem. Dnia 17 kwietnia z Mińska do Gorodje przyjechał biskup słucki Teofilakt z osobami towarzyszącymi i ponad 500 pielgrzymami. Tego samego dnia wyszła z Gorodje, w

asyście biskupa Teofilakta i 12 duchownych procesja, której towarzyszyło ponad 7000 pielgrzymów. Procesja ta udała się do Nieświeży, miasta oddalonego o ponad 19 kilometrów od Gorodje (po drodze dołączały się inne grupy pielgrzymów z duchownymi na czele tak, że do miasta dotarło 23 duchownych i do 8 tysięcy pielgrzymów). Miasto było przepięknie udekorowane zielenią i specjalnie przygotowanymi w tym celu bramami powitalnymi. Tutaj zostało odprawione całonocne czuwanie. Następnego dnia pielgrzymka, ruszyła do Tymkowicz, a po przybyciu i trzygodzinnym odpoczynku do Romanowa, gdzie dotarła o 11 w nocy. Miejscowość powitała przybyszów iluminacjami i świątecznym wystrojem. Należy zaznaczyć, że mimo iż w procesji brała udział bardzo duża liczba wierzących, porządek był zachowany. Po drodze, we wszystkich mijanych miejscowościach pozamykano, na czas przejścia pielgrzymki, wszystkie punkty sprzedaży alkoholu. Dnia 19 kwietnia rano wyruszono do Slucka. Na spotkanie procesji wyszedł biskup Mitrofan z „całym prawosławnym Sluckiem”. Po spotkaniu wszyscy zleli się w jedną rodzinną masę i szli nie zważając na godności i stanowiska²⁷. Na czele podążał przewielebny Teofilakt. Z nieustannym śpiewem paschalnego kanonu i wysławianiu męczennika Gabriela procesja weszła do miasta. W monasterze przy relikwiach rozpoczęło się całonocne czuwanie, a cały teren wokół monasteru wypełnił się ludem. Nabożeństwo celebrowało trzech biskupów i trwało ono całą noc. Modlący się przybyli zewsząd. Wśród nich można było spotkać katolików. We wspólnej modlitwie brał udział, między innymi arcybiskup wołyński i żytomirski Antoni, twórca nabożeństwa ku czci świętego Gabriela. W dniu święta, po głównej Liturgii duchowni wynieśli z cerkwi relikwiarz. Za nim, po dwóch w rzędzie, wyszli wszyscy przybyli kapłani w liczbie około stu. Ruszyła wokół świątyni Świętej Trójcy procesja z chorągwiami i uniesionymi relikwiami. Śpiewano *molebien* ku czci świętego. Za duchowieństwem podążał naród. Pojawili się biedni, kalecy, chorzy, dzieci i dorośli, którzy nie uzyskawszy pomocy na tym świecie, przybyli tutaj by wychwalać męczennika i prosząc o pomoc mogli wzmocnić swoją nadzieję na wstawiennictwo wybrańca Bożego. I stało się. Doszło do niezwykłego wydarzenia. Wśród wielu potrzebujących w oczy rzucił się chory chłopczyk. Do końca nie

wiadomo na co był chory, ale prowadzono go pod rękę. Chłopczyk płakał i pisał. Sprawiał wrażenie opętanego i nie mógł sam chodzić. Po pierwszym okrzyku świętyni biskup Antoni pokropił go święconą wodą. Chłopczyk przysiadł na ziemię a potem zaczął podnosić się bez jakiejkolwiek pomocy. Później zaczął przesuwać swoje nóżki. Biskup Antoni, ze słowami „módl się dziecko, módl” położył ręce na jego główce. Chłopczyk siadał odpoczywać i wstawał, a potem szedł coraz lepiej i lepiej. Nazywał się Misza i pochodził ze wsi Siniawki, słuckiego okręgu²⁸. Po trzykrotnym obejściu monasterskiej cerkwi, arcybiskup Antoni wszedł na ambonę i przeczytał modlitwę do świętego oraz pokropił naród. Uroczystości ku czci męczennika Gabriela kończyły się. Można przypuszczać, że takich wydarzeń było wiele, a uroczystości corocznie ściągaly tysięczne tłumy i dawały otuchę oraz duchową podporę w niepewnych latach. Wielkie liczby pielgrzymek ciągnących do Slucka świadczyły o duchowej sile narodu tych terenów i ich uwielbieniu oddawanemu świętemu ziemi zabludowskiej. Krótki pobyt relikwii w Zabludowie i przypadający na największy rozkwit kultu pobyt w znamienitym, jak na ówczesne czasy, ośrodku prawosławia w Slucku spowodowały, że świętego męczennika Gabriela coraz częściej nazywano „Sluckim”; co ponieważ zaciemniało Jego prawdziwe pochodzenie²⁹.

Czasy walki z unią przypadające na wiek XVII, XVIII i początek XIX oraz prawie doszczętne zubożenie stanu posiadania Cerkwi Prawosławnej na terenach Podlasia doprowadziło do zagłuszania kultu św. Gabriela na jego terenach rodzinnych i okolicach ościennych. Sytuacja zmienia się po roku 1839, kiedy to Świętobliwy Synod postanowił przyjąć Kościół greckokatolicki do jedności z Cerkwią Prawosławną³⁰. Od tego czasu można mówić o ciągłym wzroście Prawosławia na wcześniej utraconych terenach. Wszechstronny rozwój życia duchowego w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku spowodował szerokie zainteresowanie przeszłością Cerkwi na Podlasiu. Następuje odrodzenie kultu świętego męczennika Gabriela, co spotkało się z przychylnym stanowiskiem hierarchii cerkiewnej³¹. W 1893 roku władze diecezji litewskiej wydały rozporządzenie, by we wszystkich cerkwiach guberni znajdowały się ikony świętego męczennika Gabriela³². Był to zazwyczaj znany nam wiżerunek.

Święty Gabriel przedstawiony jest w postawie stojącej, z rękoma złożonymi na krzyż i położonymi na piersi lub trzymając w rękach krzyżyk, podpasany sznurkiem, w prostej szacie, bez obuwia, w błasku, na różnym tle.

Pozbawiona relikwii ziemia zabludowska przez ponad wiek nie zbudowała świątyni poświęconej miejscowemu „patronowi dzieci”, a w samej wsi Zwierki nie było żadnego pomnika świadczącego o tym, że stąd pochodził ten znany męczennik. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, z inicjatywy proboszcza parafii Zabludowa Piotra Czetyrkina, wśród miejscowej ludności przeprowadzona została zbiórka ofiar na budowę kaplicy we wsi Zwierki, która miała powstać na miejscu, gdzie wedle podania stał dom Gowdelów. Całe to przedsięwzięcie poblogosławił biskup brzeski Józef. „Kaplica była, gotowa w kwietniu 1894 roku i 19 tego miesiąca została poświęcona”³³.

Świątynia była drewniana, zbudowana na kamiennym fundamencie w kształcie kwadratu, zwieńczona ozdobną kopułą z krzyżem. Okryta została żelazem, ściany obite deskami, a wszystko pomalowane na kolor jasnozielony. Wewnątrz, w całości, została wyklejona tapetą. Przed wejściem do kaplicy znajdował się daszek z niedużym gankiem. Całość otoczono drewnianym kraciastym ogrodzeniem³⁴.

W dniu poświęcenia kaplicy cerkiew w Zabludowie już podczas Liturgii, wypełniła się modłącymi złożonymi z miejscowych parafian i dużej ilości przyjezdnych. Po Liturgii i odpoczynku o godzinie 4 po południu dzwony znów zwoływały wierzących po to, by tym razem uczestniczyć w uroczystości poświęcenia nowo wybudowanej kaplicy. O godzinie piątej rozpoczął się *molebien* ku czci świętego męczennika Gabriela. Po jego zakończeniu, przy dźwięku dzwonów, śpiewie *kontakionu* i „*Christos Woskresie*”, procesja ruszyła powoli w kierunku wsi Zwierki. Cała ulica Białostocka wypełniła się ludźmi różnego wieku i płci. Z przodu szły dziewczynki rzucające kwiatki. Za nimi niesiono krzyż, a po jego bokach ikony św. męczennika Gabriela i innych świętych. Za ikonami podążali niosący chorągwie i bractwo ze świecami w rękach, chórzysci i duchowieństwo, a na samym końcu ponad dwutysięczny tłum wiernych. Po opuszczeniu miasta procesja zatrzymała się. Tutaj duchowny przeczytał Ewange-

lię z pokropieniem narodu święconą wodą, po czym pochód ruszył dalej intonując paschalne pieśni. Dzień był słoneczny. Około wpół do siódmej wieczorem procesja zbliżyła się do wsi Zwierki. Na jej powitanie wyszła nowa fala pielgrzymów, która przyszła wcześniej i teraz wymieszała się z przybyłymi. Matki z dziećmi na rękach sunęły na kolanach na spotkanie ikonie świętego wybrańca Bożego i procesji, która w końcu zatrzymała się przed przyozdobioną w zieleń kaplicą³⁵.

Po dokonaniu poświęcenia wody nastąpiło wyświęcenie kaplicy i ustawienie w niej dwóch ikon św. męczennika Gabriela. Jedna z nich, duża, umieszczona została wewnątrz świątyni, a mniejsza nad drzwiami pod daszkiem. Po tych ceremoniach rozpoczęło się paschalne całonocne czuwanie. Po zakończeniu nabożeństwa, duchowny wygłosił kazanie, przeczytał żywot św. Gabriela i o losie Jego świętych relikwii. Na koniec rozdano zgromadzonym ikonki z wizerunkiem świętego męczennika³⁶.

W dniu następnym, 20 kwietnia, w dniu pamięci świętego, w zabludowskiej cerkwi, mającej świąteczny wystrój, była odprawiana Liturgia z *molebnem* ku czci świętego Gabriela. To wzniosłe wydarzenie spowodowało odnowienie i wzrost kultu świętego na terenach, z których pochodził³⁷.

Od tego czasu corocznie 20 kwietnia (stary styl) wyruszała z zabludowskiej cerkwi procesja do kaplicy w Zwierkach, by tam, na miejscu wysławienia przez Boga tego świętego, uczcić modlitewnie Jego pamięć i prosić o wstawiennictwo przed tronem Bożym. Odbywało się to bardzo uroczyście, przy ogromnej liczbie pielgrzymów i duchowieństwa³⁸.

Trwało tak niezmiennie aż do 6 października 1902 roku, kiedy to cała wieś Zwierki i znajdująca się tam kaplica padły ofiarą pożaru. Dzięki woli Bożej ze spalonej świątyni ocalały krzyż i ikona św. męczennika³⁹. Ten wymowny znak Boży spowodował rozpoczęcie starań o powrót relikwii na rodzinną ziemię.

W 1895 roku została ukończona budowa cerkwi w Druskiennikach. 11 lipca 1895 roku poświęcono ją ku czci św. męczennika młodzieńca Gabriela. W uroczystościach uczestniczył biskup brzeski Józef, dzięki staraniom którego powstała ta świątynia. Nie bacząc na

deszczową pogodę w uroczystościach brali udział nie tylko wierni należący do nowej parafii, ale również wielka rzesza tych, którzy przybyli zewsząd do tej znanej uzdrowskiej miejscowości. Do tej pory wśród około pięciuset prawosławnych świątyń tej guberni nie było ani jednej cerkwi ku czci św. Gabriela, który był przecież niezmiernie bliski tym terenom, choćby ze względu na swoje pochodzenie. Miejsce wybudowania świątyni poświęconej temu wybrańcowi Bożemu było nieprzypadkowe. Charakter miejscowości, w której powstała oraz ludzie przybywający tam z różnych, nawet najdalszych zakątków, ze swoimi chorobami w celu ich uzdrowienia, dawały możliwość upowszechnienia kultu męczennika będącego patronem dzieci, w innych miejscowościach prawosławnych, wzmocnienie roli jaką odgrywał święty w tymże społeczeństwie, a mianowicie pomocnika w uzdrowieniach z różnych chorób i dolegliwości. Dowodem może być fakt, iż dwiema innymi cerkwiami znajdującymi się wówczas w Druskiennikach, w których modlono się między innymi o uzdrowienie chorych, leczących się w tym uzdrowsku, były poświęcona w 1865 roku cerkiew ku czci Matki Bożej „Wsiech Skorbiaszczich Radost” i w 1895 roku ku czci świętego Pantelejmona „cerkiew-szkola”⁴⁰.

Starania o powrót na rodzinną ziemię chociaż części świętego męczennika dały rezultaty. W 1908 roku biskup grodzieński i brzeski Michał oraz biskup białostocki Włodzimierz postanowili sprowadzić ze Slucka część relikwii świętego⁴¹. Dnia 11 maja 1908 roku w „Grodzienskich Jeparchialnych Wiedomostiach” ukazało się „Wezwanie do prawosławnych biskupstwa grodzieńskiego z okazji przeniesienia części świętych relikwii świętego męczennika Gabriela Zabłudowskiego”. W tym oficjalnym tekście zredagowanym w kancelarii biskupiej zastało napisane między innymi: „31 maja roku bieżącego przeniesione zostaną z miasta Slucka, w guberni mińskiej, do żyrowickiego monasteru Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny krzyż i relikwiarz, w którym początkowo spoczywały relikwie świętego męczennika Gabriela. W dniach od 1 do 12 czerwca świętość ta z uroczystymi procesjami przeniesiona zostanie z żyrowickiego monasteru do miasta Białegostoku, przemierzając szlak przez powiaty: słonimski, wołkowyski i białostocki...”. Dalej następował opis losów reli-

kwii⁴². Tak oto bez mała po 150 latach święte relikwie zabludowskie wracały w swoje rodzinne strony.

Dnia 7 czerwca 1908 roku procesja z relikwiami przekroczyła obecną granicę państwową. Według relacji wyglądało to tak: procesja, na czele z duchownymi dwóch parafii, istniejących wówczas w Jאלווע, przybyła w południe do Świsłoczy i odebrawszy tam świętość, uroczystość ruszyła do Jאלווע. Po całonocnym nabożeństwie w cerkwi pod wezwaniem Podniesienia Krzyża Pańskiego, następnego dnia z rana święte relikwie zostały przeniesione do drugiej cerkwi pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego i po Liturgii przekazano je wiernym z parafii w Nowej Woli, którzy tłumnie przebyli 20 km wraz ze swoim duszpasterzem, ojcem Mikołajem Jerzykowskim. Z Nowej Woli 9 czerwca relikwie męczennika Gabriela odebrał ojciec Platon Gierminowicz z Potoki. Był to wtedy prężny ośrodek życia duchownego, posiadający zasobną cerkiew i dobrze wyposażoną szkołę⁴³.

Następnym etapem wędrówki tej świętości był Zabludów i Zwierki. O tym wydarzeniu pisze proboszcz zabludowski, ojciec Bazyli Czulkow: „10-11 czerwca bieżącego roku, w obecności ogromnego zgromadzenia się ludzi i przy solidarnym uczestnictwie przedstawicieli wszystkich urzędów, przez miasto Zabludów i wieś Zwierki przeszła z miasta Slucka uroczysta procesja z ikoną i częścią ocalałych relikwii męczennika Gabriela. Uroczystość ta podniosła ducha i uczucia religijne w narodzie. Natomiast parafianie cerkwi zabludowskiej chcąc uwiecznić czcigodną pamięć o św. męczenniku, doszli do zgodnego wniosku, aby na jego ojcowiznie wznieść prawosławną świątynię...”⁴⁴.

Dowodem realizacji powziętej decyzji było zamieszczenie w „Grodnienskich Jeparchialnych Wiedomościach” z 17 sierpnia 1908 roku „Wezwania proboszcza zabludowskiej cerkwi bielskiego powiatu”, w którym między innymi zwracał się do wszystkich wiernych biskupstwa grodzieńskiego o ofiary na budowę cerkwi w Zwierkach⁴⁵.

11 czerwca relikwie dotarły do Dojlid, które wtedy pozostawały jeszcze poza granicami Białegostoku. W dniu następnym o godzinie 8 rano ojciec Aleksander Kaliszewicz z procesją kieruje się do Biale-

gostoku, gdzie się łączy z procesją białostocką i podąża do soboru. W ten oto sposób świętość została przemieszczona ze Slucka do Białegostoku. Wrażenie było ogromne, zainteresowanie olbrzymie, całe wsie i miasteczka, towarzyszyły procesjom, uczestniczyły w zbiorowych modłach⁴⁶. Relikwie niesione w sposób bardzo podniosły, były wszędzie uroczyście witane. W mijanych cerkwiach odprawiano nabożeństwa ku czci rodzimego świętego. Wiejskie drogi, po których niesiono świętość, wyścielano własnoręcznie tkanymi chodnikami i dywanami⁴⁷. Trwały również pielgrzymki, do miejsca grobu męczennika w Zwierkach i do cerkwi w Zabłudowie. Święte relikwie przebywały w katedrze św. Mikołaja w Białymstoku do 1912 roku, kiedy to przeniesiono je do klasztoru w Supraślu⁴⁸.

Inicjatywa jeszcze większego rozwoju kultu św. Gabriela na ziemi zabłudowskiej spotkała się z przychylnym stanowiskiem hierarchii prawosławnej. Dał temu wyraz Konsystorz Duchowny w Grodnie, zarządzeniem z dnia 4 lutego 1913 roku, podejmując decyzję o wydzieleniu z dekanatu białostockiego nowego dekanatu Gawryłło - Zabłudowskiego z siedzibą w Zabłudowie. Dziekanem został proboszcz parafii zabłudowskiej Bazyli Czulkow. Dekanat składał się z dwóch parafii dekanatu wolkowyskiego i siedmiu parafii dekanatu białostockiego. Nie wiadomo z jakich przyczyn wkrótce został rozwiązany dekretem tegoż Konsystorza z dnia 9 sierpnia 1913 roku⁴⁹.

Prace nad przygotowaniem do budowy w Zwierkach cerkwi pod wezwaniem św. Gabriela, podjęte jeszcze podczas przenosin Jego relikwii do Białegostoku, zostały definitywnie przerwane w 1915 roku, kiedy to znaczna część parafian wraz z duchowieństwem została ewakuowana w głąb Rosji. Również ewakuujący się do Moskwy w obawie przed przesuającym się frontem biskup Włodzimierz zabral ze sobą sarkofag z relikwiami świętego Gabriela. Po drodze pozostawił je w Slucku. Od 1918 roku jedynie uroczyste nabożeństwo przed ikonami św. męczennika przypominały o świętym ziemi zabłudowskiej. Wpłynęło na to przede wszystkim niechętnie stanowisko władz państwowych wobec Prawosławia i spychanie jego roli do obchodów świątecznych w kameralnych warunkach.

Lata I wojny światowej i rewolucji oraz kształtowania się nowego porządku komunistycznego relikwie spędziły w monasterze Świętej Trójcy w Słucku. Wraz ze wzrastającą nagonką na Kościół Prawosławny, likwidowaniem świątyń i klasztorów, wywózką duchownych na zsyłki i próbą przekształcenia wszystkiego w nową ateistyczną rzeczywistość, los monasteru w Słucku i znajdujących się tam świętości został przesądzony. W latach 30-tych XX wieku monaster został zlikwidowany, a sarkofag z relikwiami świętego męczennika Gabriela przeniesiono do Muzeum Ateizmu w Mińsku⁵⁰.

W 1941 roku Związek Radziecki wszedł w stan wojny z Niemcami. Szybko poruszający się front wkrótce zaczął zagrażać Moskwie. W tym czasie Cerkiew stała się znów potrzebna władzy dla ratowania zagrożonej ojczyzny. Represje w stosunku do wierzących zelżały na tyle, że w całym chaosie wojennej zawieruchy udało się mieszkańcom miasta Mińska odzyskać w roku 1942 relikwie świętego i umieścić je w drewnianym relikwiarzu w soborze katedralnym Przemienienia Pańskiego w Mińsku, którym zarządzał metropolita Pantelejmon Roznowski. W 1943 roku wiadomość o obecności relikwii w mińskiej cerkwi dotarła do proboszcza cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Świsłoczy, ojca Aleksego Znosko. Tę radosną wiadomość przekazał swemu zwierzchnikowi dziekanowi wołkowyskiemu ks. Włodzimierzowi Chomiczowi, który zareagował następująco: „No cóż, wasz ojciec pisał *akatystry*, spróbujcie i wy pójść jego śladami. Zlecam wam napisanie *akatystry* ku czci Gawryła, bo będziemy chcieli sprowadzić relikwie tu, w strony rodzinne Młodzianka”. Zmobilizowany tą wypowiedzią do pracy i pogrążony w lekturze ponad 40 *akatystrów* mogących dostarczyć odpowiedniego wzoru, ojciec Znosko napisał w krótkim czasie *akatystrę* poświęcony świętemu. Brudnopis z korektą dziekana został przekazany do dyspozycji rezydującego w Grodnie arcybiskupa Benedykta Bobkowskiego. Ten polecił swemu wikariuszowi Grzegorzowi Boryszkiewiczowi rzecz zaopiniować. Opinia wypadła pozytywnie i *akatystrę* do czekał się zatwierdzenia do cerkiewnego użytku na przełomie 1943-1944⁵¹.

Myśl o sprowadzeniu relikwii w rodzinne strony nie pozostała w sferze marzeń, lecz miała rzeczywiście miejsce (oczywiście w mniej-

szym zakresie) jeszcze podczas okupacji. Mniej więcej w 1944 roku z pisemnym poleceniem sprowadzenia relikwii na Białostoczczyznę wystąpił arcybiskup grodzieński Benedykt. Misję tę zlecił księdzu Aleksemu Znosko, który oficjalną prośbę przedłożył metropolicie Pantelejmonowi, rezydującemu w Mińsku. Reakcja metropolity była z miejsca odmowna. Stwierdził on, że właściwym miejscem przechowywania relikwii jest miński katedralny sobór i tu mają one pozostać. Jednak po namyśle decyzję zmienił i polecił księdzu archimandrycie Miedwiedowi, by udał się w towarzystwie przybyłego ks. Znosko do soboru i wydzielił część relikwii do jego dyspozycji. To wydarzenie tak relacjonował po wielu latach ks. Aleksy Znosko: „Poszliśmy wraz z archimandrytą do soboru i przy relikwiarzu odmówiliśmy *akatyś* ku czci św. Gawryła, mojego autorstwa. A następnie otworzywszy relikwiarz, archimandryta wyciął z lewego obojczyka płat ciała Gawryła (wielkości 1, 5 cm) i wręczył go mnie. Świadkiem tej sakralnej czynności był urzędujący obecnie w Moskwie (1989 rok, *uwaga autora*) ks. Witalij Borowoj”⁵². Powrotną drogę z Mińska, ojciec Znosko odbył koleją aż do stacji Brzostowica, po czym złożył otrzymaną część relikwii w cerkwi w Lewszowie. Następnie powiadomił o przebiegu misji arcybiskupa Benedykta, który zarządził, że parafia świslocka, w której ksiądz Znosko był proboszczem, ma być obdarowana jedną częścią z części relikwii, druga część przeznaczona została dla Zabłudowa, a cała reszta dla grodzieńskiej katedry. Zgodnie z rozporządzeniem arcybiskupa zastrzeżona przez niego część została przewieziona do Grodna, a część druga procesjonalnie, przy licznej frekwencji wiernych, odprowadzona została z Lewszowa do cerkwi w Świsłoczy. Trzecia część relikwii również dotarła na miejsce swego przeznaczenia. W maju 1944 roku w dniu konsekracji odbudowanej po zniszczeniach wojennych cerkwi, cząsteczka złożona została w krzyżu pod świętym ołtarzem, gdzie do dzisiaj spoczywa. Uroczyste nabożeństwo w asyście 15 duchownych celebrował biskup Grzegorz Boryszkiewicz. Odprawiono *akatyś* i ogłoszono okolicznościowe kazanie⁵³.

W 1944 roku relikwie przeniesiono z Mińska do cerkwi Opieki Matki Bożej w Grodnie, gdzie przebywały do 21 września 1992 roku⁵⁴. W jaki sposób znalazły się w Grodnie, tego nie wiadomo. Być

może, było to wypełnienie prośby biskupa grodzieńskiego Benedykta, które nastąpiło w późniejszym czasie z przyczyn do dzisiaj jeszcze nam nieznanymi.

Losy powojenne tej wielkiej świętości owiane są mrokiem tajemnicy. Relikwie przez ostatnie kilkadziesiąt lat przechowywano w podziemiach cerkwi, w wilgoci, z dala od ludzi i tych, którzy mogliby je łatwo sprofanować. Tak skrajnie nieprzyjazne warunki w żadnym stopniu nie naruszyły jej świętości, by w ten sposób jeszcze raz dać świadectwo jej prawdziwości⁵⁵. Czasy powojenne (z przyczyn oczywistych) nie służyły wzniesłemu kultywowaniu świętego ziemi zabludowskiej tak na terenach Białostoczczyzny, jak i na Białorusi. Znowu doszło do pewnego zapomnienia o świętym męczenniku. Mało się o nim mówiło, pisało, przypominało prawosławnej młodzieży. Trudno szukać gdzieś winy, bo złożyło się na to wiele elementów. Mimo różnych kolei losu pamięć o nim nie zgasła i tliła się w narodzie, by znów wybuchnąć płomieniem odradzającym i wzmacniającym wiarę, dając jej nowej barwy i siły.

Powojenne odnowienie święta ku czci męczennika Gabriela zostało zainicjowane przez Jego Eminencję Wielce błogosławionego Sawę, Prawosławnego Metropolitę Warszawskiego i całej Polski, w latach 80-tych i 90-tych ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej, który nadał temu dniu szczególne znaczenie. Od pierwszych chwil zarządzania diecezją białostocko-gdańską wszystkimi siłami starał się, żeby dać podstawę pod ogólnodiecezjalne święto w Zabludowie, a w późniejszym czasie w całej Cerkwi Prawosławnej, w Polsce. Już w pierwszym roku kierowania tą diecezją, jako pierwszy biskup w okresie powojennym, celebrował w Zabludowie nabożeństwo w święto męczennika Gabriela, nadając temu dniu szczególne znaczenie. Pierwsze zaś lata zarządzania diecezją udowodniły, że trudy i troskliwość dla tego wielkiego i świętego dzieła przyniosły pierwsze wymierne rezultaty. Z każdym rokiem 3 maja, przybywało coraz więcej pielgrzymów, by uczestniczyć w odradzającym się święcie i poznać niesłusznie odsuniętego w cień męczennika naszej ziemi. Na uroczystości przyjeżdżali i przyjeżdżają kapłani i wierni z rodzinnej oraz sąsiednich diecezji. Samo święto przybrało też inny charakter, gdyż nie ograniczało się do procesji wokół zabludowskiej świątyni, a

przeniosło się dalej i rozpoczynało od modlitw przy krzyżu postawionym ku czci świętego męczennika w jego rodzinnej wsi Zwierki.

Oto przedstawienie uroczystości z 1984 roku, czyli z rocznicy 300 urodzin wybrańca Bożego. Uroczystości te odbyły się głośnie echem po całej białostockiej ziemi. Na wezwanie arcybiskupa odpowiedzieli swoją obecnością licznie zgromadzeni duchowni i wierni. Dnia 2 maja o godzinie 17. 30 przy krzyżu we wsi Zwierki zatrzymał się samochód, z którego wysiadł arcybiskup Sawa w asyście przybyłego z nim duchowieństwa i udał się w stronę krzyża, gdzie znajdował się ustawiony stół, udekorowany zielonymi brzoškami. Tutaj po krótkim przywitaniu i pobłogosławieniu chleba i soli, Jego Ekscelencja w asyście 20 kapłanów rozpoczął *molebien* do świętego młodzieńca Gabriela. Na to święte miejsce przyszedli wszyscy prawosławni mieszkańcy Zwierek oraz wielu katolików. W swoim słowie biskup pozdrowił wszystkich z nadchodzącym świętem zwracając uwagę na to, że ten były mieszkaniec wsi jest teraz orędownikiem i obrońcą prawosławnych oraz katolików mieszkających na tej ziemi. Po zakończeniu krótkiego nabożeństwa wszyscy ruszyli w procesji do Zabłudowa, oddalonego o 5 kilometrów od Zwierek. O godzinie 18. 00 w cerkwi w Zabłudowie rozpoczęło się całonocne czuwanie. O godzinie 21. 00 historyczny zarys, połączony z żywotem św. młodzieńca Gabriela, został przedstawiony przez Antoniego Mironowicza⁵⁶. O godzinie 22. 00 został odprawiony *akatyst* Zmartwychwstaniu Pańskiemu, a o 23. 00 *akatyst* św. męczennikowi Gabrielowi. Modlitewne czuwanie trwało całą noc. O pierwszej w nocy duchowieństwo celebrowało *akatyst* za zmarłych. Nastaje rano, dzień poświęcony pamięci męczennika zabłudowskiego. O 6 rano ks. Mikołaj Ostapczuk z przybyłym duchowieństwem odprawia Liturgię świętą, po czym o godzinie ósmej następuje poświęcenie wody. O godzinie 9. 30 przybyli na święto, z duchowieństwem na czele, spotykają Jego Ekscelencję przy wejściu do zabłudowskiej cerkwi. Trwa serdeczne przywitanie z dobrymi słowami i podziękowaniami, a o dziesiątej rozpoczyna się Liturgia, której przewodniczy arcybiskup Sawa. Podczas nabożeństwa śpiewały dwa chóry: miejscowy pod dyrekcją Eugeniusza Skowrońskiego ze Zwierek i młodzieżowy z Białegostoku pod dyrekcją Bazylego Dubeca. Podczas nabożeństwa kazanie wy-

głosił protojerej Jerzy Boreczko z Białegostoku, a na sam koniec wygłosił słowo arcybiskup Sawa, dziękując wszystkim przybyłym za zgromadzenie się wokół świętego naszej ziemi, z nadzieją, że dzień 3 maja i wydarzenie z nim związane, stanie się w przyszłości ogólnocerkiewnym świętem, wzbudzając swoimi słowami nadzieję zgromadzonych na sprowadzenie relikwii świętego w rodzinne strony⁵⁷.

Opis jednej z uroczystości może dać wyobrażenie jak wiele, w krótkim czasie, zmieniło się w zabludowskim świętowaniu, od cichego wspomnienia św. Gabriela z procesją wokół cerkwi, do uroczystości podniesionej do rangi jednego z głównych świąt. Taką mniej więcej formę ta trzeciomajowa uroczystość przybrała w latach następnych, ściągając do siebie coraz większe rzesze pątników, przypominając tym czasy sprzed I wojny światowej i nawiązując do tamtego okresu. Pojawiają się również pielgrzymki wyruszające z Białegostoku do Zabłudowa, by dotrzeć tam na święto męczennika. W 1985 roku św. Gabriel wybrany został patronem Rady Diecezjalnej Młodzieży przy diecezji białostocko-gdańskiej, a później utożsamiany jest jako patron całego Bractwa Młodzieży Prawosławnej, które pod duchowym wpływem arcybiskupa Sawy organizowało i organizuje pielgrzymki do tego świętego miejsca oraz swoją szeroko zakrojoną działalnością rozpowszechnia i przybliża imię świętego męczennika. Brakowało jedynie posiadania relikwii świętego wybrańca Bożego. Pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych, uwzględniając głównie prośby młodych ludzi skupionych w Bractwie Młodzieży Prawosławnej, czynił arcybiskup Sawa starania, by jedyny święty ziemi białostockiej mógł powrócić ze swego ziemskiego pielgrzymowania na rodzinną Białostoczyznę⁵⁸.

O staraniach polskiej Cerkwi rozmawiano na Synodzie w Mińsku wiosną 1992 roku, kiedy arcybiskup Walentyn obejmował diecezję grodzieńską i wołkowyską. Wtedy, dowiedziawszy się o całej sprawie od metropolity Filareta, miał powiedzieć: „Z Muzeum Ateizmu w Sankt Petersburgu wrócił na swoje miejsce św. Serafin Sarowski, wróciły do Białgorodu relikwie św. Joasafa Białgorodzkiego, dlaczego nie zwrócić Gabriela Zabłudowskiego?”⁵⁹.

Decydującą w usilnych staraniach okazała się wizyta w Polsce w czerwcu 1992 roku zwierzchnika Cerkwi Prawosławnej na Białorusi, ks. metropolity Filareta, który udzielił pobłogosławił te starania. Błogosławieństwo ze strony rosyjskiej i białoruskiej Cerkwi Prawosławnej pozwoliło w czasie pobytu arcybiskupa grodzieńskiego i wolkowyskiego Walentyna na Białostocczyźnie (od 7 do 11 sierpnia), przybyłego w towarzystwie wojewody grodzieńskiego Dymitra Arcimeni oraz przełożonej monasteru Narodzenia Matki Bożej w Grodnie na podjęcie szeregu ważnych ustaleń. Arcybiskup diecezji białostocko-gdańskiej Sawa i arcybiskup Walenty ustalili, że 21 i 22 września 1992 roku nastąpi uroczyste przeniesienie relikwii św. Gabriela z Grodna do Białegostoku, a relikwie miały spocząć w katedrze św. Mikołaja w jej południowym skrzydle. Stworzono też zarys przebiegu procesji⁶⁰.

Przygotowania do uroczystości odbyły się w iście lawinowym tempie. Główną rolę w koordynowaniu działań przejęło Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Arcybiskup Sawa wydał dnia 20. 08. 1992 roku apel w związku z przeniesieniem relikwii św. męczennika dziecięcia Gabriela z Grodna do Białegostoku, zwrócony do wszystkich.

Była to odezwa mająca pobudzić serca ospałych duchowo i zjednoczyć wszystkich prawosławnych w chęci i obowiązku uczestniczenia w tym niebywałym dla naszego wyznania wydarzeniu⁶¹. Zgromadzeniu jak największej rzeszy ludzi wokół relikwii, jakże dla nas cennych i jedynych, bo pochodzących z naszych białostockich ziem. Apel ten spełnił swoje zadanie. Powstał także program uroczystości, który został przedstawiony w prasie⁶².

Uroczystości przeniesienia relikwii rozpoczęły się w poniedziałek 21 września *molebne* w cerkwi Opieki Matki Bożej w Grodnie. To tam przez ostatnie 48 lat przechowywane były w tajemnicy relikwie świętego, które teraz wystawione zostały na środku świątyni, by wierni mogli oddać im hold przed rozstaniem się. Po *molebnie* trumienka z relikwiami świętego została przeniesiona w procesji do monasteru żeńskiego Narodzenia Najświętszej Marii Panny, zamienionego po wojnie na Muzeum Ateizmu, a od niedawna na Muzeum Historii Religii, teraz zaś zwracanego Kościołowi Prawosławnemu. Na początku 1992 roku muzeum przekazało prawosławnym jedno

głosił protojerej Jerzy Boreczko z Białegostoku, a na sam koniec wygłosił słowo arcybiskup Sawa, dziękując wszystkim przybyłym za zgromadzenie się wokół świętego naszej ziemi, z nadzieją, że dzień 3 maja i wydarzenie z nim związane, stanie się w przyszłości ogólnocerkiewnym świętem, wzbudzając swoimi słowami nadzieję zgromadzonych na sprowadzenie relikwii świętego w rodzinne strony⁵⁷.

Opis jednej z uroczystości może dać wyobrażenie jak wiele, w krótkim czasie, zmieniło się w zabludowskim świętowaniu, od cichego wspomnienia św. Gabriela z procesją wokół cerkwi, do uroczystości podniesionej do rangi jednego z głównych świąt. Taką mniej więcej formę ta trzeciomajowa uroczystość przybrała w latach następnych, ściągając do siebie coraz większe rzesze pątników, przypominając tym czasy sprzed I wojny światowej i nawiązując do tamtego okresu. Pojawiają się również pielgrzymki wyruszające z Białegostoku do Zabłudowa, by dotrzeć tam na święto męczennika. W 1985 roku św. Gabriel wybrany został patronem Rady Diecezjalnej Młodzieży przy diecezji białostocko-gdańskiej, a później utożsamiany jest jako patron całego Bractwa Młodzieży Prawosławnej, które pod duchowym wpływem arcybiskupa Sawy organizowało i organizuje pielgrzymki do tego świętego miejsca oraz swoją szeroko zakrojoną działalnością rozpowszechnia i przybliża imię świętego męczennika. Brakowało jedynie posiadania relikwii świętego wybrańca Bożego. Pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych, uwzględniając głównie prośby młodych ludzi skupionych w Bractwie Młodzieży Prawosławnej, czynił arcybiskup Sawa starania, by jedyny święty ziemi białostockiej mógł powrócić ze swego ziemskiego pielgrzymowania na rodzinną Białostoczyznę⁵⁸.

O staraniach polskiej Cerkwi rozmawiano na Synodzie w Mińsku wiosną 1992 roku, kiedy arcybiskup Walentyn obejmował diecezję grodzieńską i wołkowyską. Wtedy, dowiedziawszy się o całej sprawie od metropolity Filareta, miał powiedzieć: „Z Muzeum Ateizmu w Sankt Petersburgu wrócił na swoje miejsce św. Serafin Sarowski, wróciły do Bielgorodu relikwie św. Joasafa Bielgorodzkiego, dlaczego nie zwrócić Gabriela Zabłudowskiego?”⁵⁹.

Decydującą w usilnych staraniach okazała się wizyta w Polsce w czerwcu 1992 roku zwierzchnika Cerkwi Prawosławnej na Białorusi, ks. metropolity Filareta, który udzielił pobłogosławił te starania. Błogosławieństwo ze strony rosyjskiej i białoruskiej Cerkwi Prawosławnej pozwoliło w czasie pobytu arcybiskupa grodzieńskiego i wolkowyskiego Walentyna na Białostocczyźnie (od 7 do 11 sierpnia), przybyłego w towarzystwie wojewody grodzieńskiego Dymitra Arcimeni oraz przelożonej monasteru Narodzenia Matki Bożej w Grodnie na podjęcie szeregu ważnych ustaleń. Arcybiskup diecezji białostocko-gdańskiej Sawa i arcybiskup Walenty ustalili, że 21 i 22 września 1992 roku nastąpi uroczyste przeniesienie relikwii św. Gabriela z Grodna do Białegostoku, a relikwie miały spocząć w katedrze św. Mikołaja w jej południowym skrzydle. Stworzono też zarys przebiegu procesji⁶⁰.

Przygotowania do uroczystości odbyły się w iście lawinowym tempie. Główną rolę w koordynowaniu działań przejęło Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Arcybiskup Sawa wydał dnia 20. 08. 1992 roku apel w związku z przeniesieniem relikwii św. męczennika dziecięcia Gabriela z Grodna do Białegostoku, zwrócony do wszystkich.

Była to odezwa mająca pobudzić serca ospałych duchowo i zjednoczyć wszystkich prawosławnych w chęci i obowiązku uczestniczenia w tym niebywałym dla naszego wyznania wydarzeniu⁶¹. Zgromadzeniu jak największej rzeszy ludzi wokół relikwii, jakże dla nas cennych i jedynych, bo pochodzących z naszych białostockich ziem. Apel ten spełnił swoje zadanie. Powstał także program uroczystości, który został przedstawiony w prasie⁶².

Uroczystości przeniesienia relikwii rozpoczęły się w poniedziałek 21 września *molebnem* w cerkwi Opieki Matki Bożej w Grodnie. To tam przez ostatnie 48 lat przechowywane były w tajemnicy relikwie świętego, które teraz wystawione zostały na środku świątyni, by wierni mogli oddać im hold przed rozstaniem się. Po *molebnie* trumienka z relikwiami świętego została przeniesiona w procesji do monasteru żeńskiego Narodzenia Najświętszej Marii Panny, zamienionego po wojnie na Muzeum Ateizmu, a od niedawna na Muzeum Historii Religii, teraz zaś zwracanego Kościołowi Prawosławnemu. Na początku 1992 roku muzeum przekazało prawosławnym jedno

pomieszczenie. Następne oddawane były po zakończonej restauracji. Cerkiew, do której przeniesiono relikwie, była na co dzień zwykłą salą wystawową, udostępnioną na czas uroczystości⁶³. Procesja, jaka odbyła się rankiem 21 września w Grodnie, była pierwszą od czasu II wojny światowej. Liturgię odprawił metropolita Filaret, egzarcha Cerkwi Białoruskiej, w koncelebrze z arcybiskupem białostocko-gdańskim Sawą⁶⁴. Po nabożeństwie na dziedzińcu cerkwi, prawosławni ustawieni w długiej kolejce oddawali cześć św. Gabrielowi przed Jego powrotem w ojczyście strony. Mieszkańcom Grodna pozostała częśćka świętego, wyjęta z pleców i umieszczona w soborowym *antimensionie*⁶⁵. Po południu procesja odprowadziła relikwie do granic miasta. Dalej relikwie były wiezione.

Późnym popołudniem 60 autokarów i wiele innych pojazdów osobowych wyjechało na przejście graniczne w Bruzgzach. W pierwszym samochodzie znajdowała się niewielka trumna, zawierająca doczesne szczątki świętego. Relikwiom towarzyszyło duchowieństwo prawosławne na czele z arcybiskupem diecezji grodzieńsko-wolkowskiej Walentynem, arcybiskupem diecezji białostocko-gdańskiej Sawą oraz biskupami: pińsko-lumienieckim Stefanem, nowogródzko-lidzkim Konstantym, łódzko-poznańskim Szymonem, lubelsko-chelmskim Ablem i przybyłym, na zaproszenie arcybiskupa Sawy biskupem akwilejskim Claudio. Oprócz tego uczestniczyło w uroczystościach 50 księży, 80 alumnów Seminarium Duchownego w Żyrowicach oraz ponad 1,5 tysiąca wiernych⁶⁶.

Okolo godziny 16.00 przekroczone granicę białorusko-polską. Formalności paszportowo-celne trwały bardzo krótko. W tym czasie na granicy, w Kuźnicy Białostockiej, zgromadził się tłum pielgrzymów, ze słowami pieśni, wielką radością i podniosłym nastrojem oczekując swego patrona. Nastąpiło uroczyste powitanie relikwii na granicy. Ciemnobrązową, dębową trumienkę z przeszklonym wiekiem, na której ułożono czerwone róże, wzięło na swe barki czterech seminarzystów z Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Wśród witających procesję na granicy obok członków Bractwa Prawosławnego i mieszkańców Kuźnicy znalazł się wojewoda białostocki Stanisław Prutis, który otrzymał od przedstawicieli białoruskiej społeczności prawosławnej tradycyjny bochen chleba⁶⁷.

Wszędzie tam, gdzie pojawiła się procesja z relikwiami, witano ją bardzo uroczyście. Procesji przez cały czas towarzyszyły tłumy pielgrzymów starców, młodzieży i przede wszystkim dzieci. W mijających po drodze cerkwiach odprawiano nabożeństwa ku czci świętego. Wysławianie wybrańca Bożego trwało bez przerwy (dzień i noc). Gdy 22 września pielgrzymka zbliżyła się do Białegostoku, kilkutyśięcny tłum wiernych witający relikwie na granicy państwa, stopniowo przekształcił się w ponad stutysięcną manifestację wiary⁶⁸. Biskup Claudio powiedział między innymi: „Nie od dziś mieszkam we Włoszech, ale nie potrafię porównać tego, co u was zobaczyłem z procesjami katolickimi, które widywałem w swoim kraju. Tylko polityczne manifestacje są u nas większe...”⁶⁹. Była to odpowiedź prawosławnej wiary i życia, reakcja na apel arcybiskupa, przyjęty z powagą i zrozumieniem niepowtarzalnej sytuacji. Całe miasto, bez względu na wiarę i poglądy, witało Męczennika.

Na ulicy Lipowej, przed katedrą, procesję z relikwiami przywitani przedstawiciele duchowieństwa i wiernych. Relikwie zostały wniesione do świątyni i umieszczone przed „rajskimi wrotami”. Wówczas arcybiskup Sawa przywitał przybyłych na uroczystość gości. Podkreślając epokową wagę wydarzenia, nazywając je „duchowym tryumfem Prawosławia” arcybiskup Sawa powiedział: „W dniu dzisiejszym wasz biskup przekazuje wam dawno oczekiwane relikwie świętego Gabriela - młodzieńca męczennika - ku wiecznej adoracji i wychwalania poprzez Niego Trójjedynego Boga. Poczynając od tego wieczoru, drzwi tej świątyni będą otwarte dla wszystkich szukających Boga, poprzez wybrańca Bożego św. Gabriela, bez różnicy kto jakiej jest wiary i skąd przychodzi”. Arcybiskup podziękował licznie przybyłym i młodzieży za jej wkład w uroczystości⁷⁰. Po całonocnym czuwaniu śpiewane były do rana *akatysty*. Do cerkwi, otoczonej pierścieniem świec rozsianych na jej ogrodzeniu, bez przerwy przybywali wierni. Czekali w kolejce, by móc ucałować relikwie świętego i pomodlić się o Jego wstawiennictwo.

Nazajutrz o godzinie 8.30 dzwony obwieściły rozpoczęcie w soborze św. Mikołaja Liturgii świętej, którą koncelebrowało ośmiu arcybiskupów oraz wielkie grono duchowieństwa z Polski i Białorusi. Nabożeństwu towarzyszyły chóry: cerkiewny i Seminarium Duchow-

cerkwi. Po kilku latach od powrotu tej dla nas bodaj największej świętości na tych terenach, znowu zauważa się niedojrzałość duchową młodzieży i jej zeświecczenie. Mimo dnia wolnego od pracy i nauki, posiadania relikwii uczestniczących w nabożeństwie i paschalnych pieśni dodających dodatkowej radości temu świętu, widać pierwsze oznaki zmniejszającej się frekwencji wiernych na uroczystościach. Wiele jest więc jeszcze pracy nad wzmocnieniem kultu świętego Gabriela na Białostocczyźnie. Duża rola w tym przypada wszystkim: matkom wychowującym swoje dzieci, których ten święty jest patronem, katechetom uczącym prawd wiary w szkołach, duchowieństwu głoszącemu kazania i wpływającemu na serca i umysły wiernych, młodzieży skupionej w bractwach, mogącej swoją działalnością wychwalać imię swojego patrona. Wszyscy przeplatając swoje wysiłki w celu uświetnienia i rozprzestrzenienia sławy naszego męczennika, możemy rozniecić, w każdym z wiernych płomień pamięci i kultywowania wiary o św. męczenniku Gabrielu. Ponieważ Jego kult na tych terenach istniał, w przekazywanych z ust do ust informacjach o Jego historii, to należy teraz, po odzyskaniu świętości, zrobić wszystko, by 3 maja stał się corocznym wielkim świętem Kościoła Prawosławnego w Polsce, nie tylko na papierze, ale i w rzeczywistości.

Początek tego dziełu został już dokonany. Dnia 02. 05. 1995 roku w Zwierkach kolo Zabłudowa, został poświęcony plac z krzyżem pod budowę klasztoru i cerkwi pod wezwaniem św. Gabriela. Poświęcenia dokonali arcybiskup Sawa, biskup chełmsko-lubelski Abel i biskup wrocławsko-szczeciński Jeremiasz⁷⁷. Być może, wielka wędrówka relikwii zapoczątkowana w 1746 roku, zakończy się kiedyś w rodzinnej wsi Zwierki, gdzie tak naprawdę powinny one przebywać. Należy również pokładać nadzieję, że z biegiem czasu św. Gabriel znajdzie w sercach wiernych naszego Kościoła godne sobie miejsce, a Jego prawdziwa nazwa będzie nie „Zabłudowski”, „Slucki” czy też „Białostocki”⁷⁸, a „Zwierkowski”, skąd pochodził i gdzie został pochowany oraz wysławiony. Trzeba tutaj jeszcze wspomnieć o dwóch ostatnich inicjatywach metropolity Sawy. Pierwsza z nich to zorganizowane w 1997 roku, a mające na celu uświetnienie rocznicy przeniesienia relikwii św. Gabriela do Białegostoku, spotkania z

muzyką cerkiewną, odbywające się w czasie tego święta⁷⁹. Druga to wykonanie ze srebra relikwiarza dla męczennika⁸⁰. Relikwiarz, który jest już gotowy, posiada piękną ornamentykę, a na wieku płasko-rzeźbę przedstawiającą świętego, wykonaną w jasnym marmurze. Wszystko to skłania do wniosku, że kult św. męczennika młodzieńca Gabriela pomimo pewnego zapomnienia na trwale zagości w sercach prawosławnych, szczególnie tej ziemi i stanie się ważnym elementem rozwoju duchowego młodych chrześcijan.

¹ D. Sienkiewicz, *Relikwie Patrona Bractwa - Świętego Gabriela znowu w Białymstoku*, „Wiadomości Bractwa” 1992, nr 3, s. 4.

² *Św. męczennik młodzieniec Gawriil (Zabludowski)*, „Wtoroje izdanije Grodnieskiego Jeparchialnago uczilizsycznago sowieta” 1908, z. 5, s. 2.

³ *Sw. męczennik młodzieniec Gawriil Szuckij*, „Russkij Palomnik” 1914, z. 18, s. 284.

⁴ *Swjataja Junost'. Rasskazy o swjatyh dietiach i dietstwie swjatyh*, Moskwa 1994, s. 126.

⁵ *Św. męczennik młodzieniec...*, dz. cyt., s. 2.

⁶ A. Mironowicz, *Święty Gabriel Zabludowski*, „Wiadomości PAKP” 1987, z. 1(62), s. 36.

⁷ *Św. męczennik młodzieniec...*, dz. cyt., s. 2.

⁸ *Św. Męczennik młodzieniec Gabriel Zabludowski*, Kancelaria Arcybiskupa Białostockiego i Gdańskiego, Białystok 1992, s. 1.

⁹ D. Sienkiewicz, *Relikwie Patrona Bractwa...*, dz. cyt., s. 6.

¹⁰ *Święty męczennik młodzieniec...*, dz. cyt., s. 1.

¹¹ *Żytije i Akafist Swjatomu muczenniku mladienцу Gawriilu*, Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, Białystok 1992, s. 5.

¹² G. Sosna, *Prawosławne dzieje miasteczka Zabludów*, „Wiadomości PAKP” 1976, z. 1-2, s. 153.

¹³ A. Mironowicz, *Święty Gabriel...*, dz. cyt., s. 37.

¹⁴ Tamże, s. 37.

¹⁵ *Cudolny Boh u Swiatoryh Swaich*, „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 9(87), s. 16.

¹⁶ *Sw. męczennik młodzieniec...*, dz. cyt., s. 286.

¹⁷ R. G., *W Sluckom monastyrze*, „Wiernik Wilenskago Prawoslawnago Sw. Duchowskago Bratstwa” 1914, z. 7-8, s. 159.

¹⁸ *Sw. męczennik młodzieniec...*, dz. cyt., s. 284.

¹⁹ Tamże, s. 284.

²⁰ Troparion i Kontakcion za: „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 9(87), s. 1.

²¹ *Sw. męczennik młodzieniec...*, dz. cyt., s. 284.

²² Tamże, s. 284.

- ²³ *Czudiesnyja iscelenija po molitwam sw. muczennika otroka Gawriiła*, „Grodnienskije Jeparchialnyje Wiedomosti” 1909, z. 31, s. 307 i n. Istnieją również wersje, które podają datę 10 maja.
- ²⁴ *Sw. Muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 284.
- ²⁵ Tamże, s. 283.
- ²⁶ *Sluck. Polomniczestwo*, „Wiesticnik Wilenskago Prawoslawnego Sw. Duchowskago Bratstwa” 1914, z. 13, s. 307.
- ²⁷ *Sluckija Torzestwa*, „Wiesticnik Wilenskago Prawoslawnego Sw. Duchowskago Bratstwa” 1914, z. 10, s. 219.
- ²⁸ Tamże, s. 220.
- ²⁹ *Żytije i Akafist...*, dz. cyt., s. 5.
- ³⁰ M. Hajduk, *Unia Brzeska 1596*, Białystok 1995, s. 104.
- ³¹ *Cudolny Boh...*, dz. cyt., s. 16.
- ³² *Sw. muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 285.
- ³³ A. Mironowicz, *Święty Gabriel...*, dz. cyt., s. 37.
- ³⁴ *Oswjaszczenije czasowni wo imja sw. Gawriiła Zabłudowskago*, „Litowskije Jeparchialnyje Wiedomosti” 1894, z. 22, s. 194; *Sw. muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 284.
- ³⁵ *Oswjaszczenije czasowni...*, dz. cyt., s. 194.
- ³⁶ *Sw. muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 285.
- ³⁷ *Oswjaszczenije czasowni...*, dz. cyt., s. 194.
- ³⁸ *Sw. muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 285.
- ³⁹ *Swjatoj muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 4.
- ⁴⁰ *Ustrojstwo cerkwii wo imja sw. Gawriiła Zabłudowskago na kładbiszczu w m. Druškiennikach*, „Litowskije Jeparchialnyje Wiedomosti” 1895, z. 32, s. 301-302.
- ⁴¹ *Swjatoj muczenik mladienec...*, dz. cyt., s. 4.
- ⁴² W. Czulkow, *Wozwanije nastojatiela Zabłudowskoj cerkwii, Bielskogo ujezda*, „Grodnienskije Jeparchialnyje Wiedomosti” 1908, z. 32-33, s. 246.
- ⁴³ J. Wirski, *Św. Gabriel męczennik*, „Tygodnik Podlaski” 1988, nr 8 (41), s. 9.
- ⁴⁴ W. Czulkow, *Wozwanije nastojatiela...*, dz. cyt., s. 246.
- ⁴⁵ Tamże, s. 247.
- ⁴⁶ J. Wirski, *Św. Gabriel...*, dz. cyt., s. 9.
- ⁴⁷ N. S., *Narys ab žycci sw. muczanika Hauryła*, „Bielaruski Kalendar ’93”, Bielsk-stok 1993, s. 57.
- ⁴⁸ G. Misiejuk, *Gabriel Zabłudowski*, „Gazeta w Białymstoku. Gazeta Wyborcza”, nr 78, 9 IX 1992.
- ⁴⁹ A. Mironowicz, *Święty Gabriel...*, dz. cyt., s. 37.
- ⁵⁰ D. Sienkiewicz, *Relikwie Patrona Bractwa...*, dz. cyt., s. 7.
- ⁵¹ A. Kempfi, *W kręgu kultury św. Gawryła Zabłudowskiego*, „Tygodnik Podlaski” 1989, nr 8(53), s. 7.
- ⁵² Tamże, s. 7.
- ⁵³ Tamże, s. 7.
- ⁵⁴ *Życcio Swiataho Muczhanika Dziciatki Hauryła*, „Czasopis” 1992, nr 9 (21), s. 7.

- ⁵⁵ J. Smyk, *Świętego Gabriela śmierć dla życia*, Polskie Radio, Białystok 1993, s. 7.
- ⁵⁶ A. Berezowicz, *Cerkownaja Żiżi. Zabłudow*, „Cerkiewny Wiestnik” 1985, z. 1-3, s. 22.
- ⁵⁷ Tamże, s. 23.
- ⁵⁸ J. Charkiewicz, *Druga Pascha*, „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 10 (88) s. 1.
- ⁵⁹ R. Pawłowski, *Powrót Świętego*, „Kurier Poranny”, nr 203 (696), 25, 26, 27 IX 1992.
- ⁶⁰ J. Charkiewicz, *Relikwie św. Gabriela Zabłudowskiego wrócą do Białegostoku*, „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 8 (86), s. 23.
- ⁶¹ Tekst odezwy można przeczytać w: Sawa Arcybiskup Białostocki i Gdański, *Apel Jego Ekscelencji, Najprzewielebniejszego Sawy, Arcybiskupa Białostockiego i Gdańskiego w związku z przeniesieniem relikwii św. męczennika dziecięcia Gabriela 21 - 24 września 1992 r. z Grodna do Białegostoku*, „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 9 (87), s. 2.
- ⁶² *Program uroczystości przeniesienia relikwii św. męczennika młodzieńca Gabriela Grodna - Białystok, 21 i 22.09.1992 r.*, „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 9 (87), s. 3.
- ⁶³ R. Pawłowski, *Powrót...*, dz. cyt.
- ⁶⁴ *Relikwie św. Gabriela w Białymstoku*, „Kurier Poranny”, nr 201 (694), 23 IX 1992.
- ⁶⁵ R. Pawłowski, *Powrót...*, dz. cyt.
- ⁶⁶ *Relikwie św. Gabriela w Białymstoku*, „Kurier Poranny”, nr 201 (694), 23 IX 1992.
- ⁶⁷ J. Charkiewicz, *Druga...*, s. 2.
- ⁶⁸ *Witaj św. Gabrielu...*, „Gazeta Współczesna”, nr 184 (12581), 22 IX 1992; J. Smyk, *Świętego Gabriela...*, dz. cyt., s. 8; J. Charkiewicz, *Druga...*, dz. cyt., s. 2.
- ⁶⁹ J. Charkiewicz, *Druga...*, dz. cyt., s. 2.
- ⁷⁰ J. Smyk, *Świętego Gabriela...*, dz. cyt., s. 13.
- ⁷¹ *Św. Gabriel na zawsze z nami*, „Gazeta Współczesna”, nr 186 (12583), 24 IX 1992.
- ⁷² J. Charkiewicz, *Druga...*, dz. cyt., s. 4.
- ⁷³ *Kult św. Gabriela*. „Przegląd Prawosławny” 1992, nr 12 (90), s. 2.
- ⁷⁴ Tamże, s. 2.
- ⁷⁵ *Uroczystości w Zabłudowie*, „Czasopis” 1992, nr 5 (17), s. 9.
- ⁷⁶ Tamże, s. 9, 13.
- ⁷⁷ *Święto zabłudowskiego męczennika*, „Przegląd Prawosławny” 1995, nr 6 (120), s. 14.
- ⁷⁸ M. W. Tolstoj, *Istorija Russkoj cerkwi*, Moskwa 1991, s. 719.
- ⁷⁹ *Śpiewanie dla świętego Gabriela*, „Przegląd Prawosławny” 1997, nr 10 (147), s. 5.
- ⁸⁰ *Grobnica dla świętego*, „Przegląd Prawosławny” 1997, nr 10 (147), s. 5.